PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ
CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO
MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, środa 25 marca 1931 r. Nr. 69.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

TREŚĆ: Sprawy polskie: Sytuacja polityczna w Polsce. — **Zagadnienia ogólne:** Austrja a Niemcy. — Sytuacja polityczna w Niemczech. — Mocarstwa a Z. S. R. R. — Polityka zagraniczna Włoch. — Sytuacja polityczna w Czechosłowacji. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Vossische Ztg. 24.III., nawiązując do oświadczenia wojew. Grażyńskiego, że mniejszości narodowe należy traktować nietylko ściśle według traktatów, ale i w duchu najdalej idącego liberalizmu pisze: „Można tylko cieszyć się z powodu tego oświadczenia dr. Grażyńskiego. Nie można jednak mniejszości narodowej mieć za złe, że odnosi się nieco sceptycznie do oświadczeń, pochodzących od człowieka, znanego dotychczas jako rzecznika gwałtownych metod. To też również i teraz mniejszość niemiecka zareaguje na to oświadczenie, które zresztą zostało rozesłane zagranicę przez P. A. T. zanim było powiedziane w Katowicach, tylko oświadczeniem, że należy je potwierdzić czynami".

L'Oeuvre 21.III. podaje w streszczeniu deklarację wojew. Grażyńskiego w sprawie mniejszości narodowych na G. Śląsku, bez komentarzy pod tytułem: „Ku uspokojeniu".

Wozroždienje 22.III. w koresp. z Warszawy omawia sytuację polityczną w Polsce w związku ze zgłoszeniem projektu nowej konstytucji, który charakteryzuje. Nawiązując do dyskusji nad nowym projektem konstytucji, „Wozroždienje" twierdzi, że wszyscy przedstawiciele partyj opozycyjnych wypowiedzieli się przeciwko nowemu projektowi. Wkońcu pismo zwraca uwagę na oświadczenie prezesa Jędrzejewicza, w którym przywódca bloku bezpartyjnego twierdził, iż projekt nowej konstytucji odpowiada zasadom demokratycznym i że zwolennicy rządu zrealizują reformę konstytucji, nie zważając na przeszkody. „Doświadczenie ostatnich lat życia politycznego Polski dowodzi, iż oświadczenie prezesa Jędrzejewicza nie jest czczą chełpliwością".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

AUSTRJA A NIEMCY.

W uzupełnieniu głosów prasy zagranicznej o umowie celnej austrjacko - niemieckiej, znanych z depesz PAT., podajemy następujące szczegóły i streszczenia:

L'Echo de Paris 24.III. przytacza w dosłownem brzmieniu traktat podpisany w Spaa dn. 12.V.1918 r. przez Wilhelma II, i cesarza Karola. Traktat ten — pisze dziennik — zadaje kłam sposobowi interpelacji przez dr. Curtiusa idei Paneuropy na rzecz unji celnej i Anschlussu. Cesarz austrjacki i niemiecki w chwili, kiedy wierzyli w swe zwycięstwo ugodzili się na zawarcie:

1) długotrwałego porozumienia politycznego celem obrony obydwuch państw, 2) utworzenia przymierza wojskowego oraz 3) unji celnej i gospodarczej mającej na celu ostateczne zniesienie granic celnych. Traktat kończy się następującemi słowami: „Wysokie strony uważają, że ostateczne załatwienie kwestyj, zawartych w 1 i 3 art., wymagają porozumienia w sprawie polskiej".

Dokument ten wykazuje, że „idea pangermańska nie zanikła" i że „obecni ministrowie przeprowadzają ją zgodnie z życzeniem Wilhelma II, a nie z ideją Paneuropy".

Le Petit Parisien 24.III pisze, że w wypadku zawarcia unji celnej austrjacko - niemieckiej Austrja wykroczyłaby zarówno przeciwko brzmieniu, jak i przeciw duchowi traktatu z St. Germain i protokułu genewskiego z 1922 r., które stawiają za warunek udzielonej Austrji pożyczki bezwarunkową niezależność ekonomiczną tego państwa. Austrja i Niemcy uważają umowę tę za umowe regjonalną, który to typ umów Liga Narodów zawsze popierała, lecz zapominają przytem, że umowy regjonalne nie powinny być li tylko dwustronne.

Le Matin 24.III. zamieszcza oświadczenie dr. Curtiusa w sprawie umowy austrjacko - niemieckiej, przesłane telegraficznie Sauerweinowi. Dr. Curtius wyraża swe ubolewania, że nie może być obecny w Paryżu na obradach Komisji dla Unji Europejskiej, której powodzenia pragną Niemcy „cierpiący więcej niż inne narody z powodu kryzysu gospodarczego i pragnące dla tego właśnie współpracować przy wielkiem dziele porozumienia pokojowego". Dalej dr. Curtius powołując się na Colijn'a, który skonstantował podczas styczniowej sesji genewskiej niepowodzenie wysiłków Ligi Narodów, skierowanych ku wprowadzeniu w życie zaleceń i decyzyj międzynarodowej konferencji ekonomicznej, oświadczył, że „chcąc uniknąć nowych rozczarowań pod tym względem, należy ograniczyć się do zawierania poszczególnych umów w dziedzinie polityki ekonomicznej krajów, mających wspólne interesy. Te umowy regjonalne służyć mają za bazę dla Paneuropy. W tym właśnie duchu postąpiły Austrja i Niemcy, zawierając ostatnią umowę, która bynajmniej nie naraża niezależności gospodarczej żadnej z zainteresowanych stron, z czego wynika, że umowa ta nie może być porównaną z niektóremi dawniejszemi układami, jak np. unje celne, wymagające dostosowania się pod względem gospodarczym jednego państwa do drugiego. Austrja i Niemcy zyskają tylko równe prawa. Pozatem — i to jest bardzo ważne — obydwa państwa mają zamiar zawierać z innemi państwami takie same umowy. Takie postępowanie doprowadzi najprędzej do Stanów Zjednoczonych Europy".

Berl. Börsen - Courier 23.III. pisze z powodu głosów prasy światowej o układzie celnym austrjacko-niemieckim: „Należało być przygotowanym na podejrzenia w stosunku do dobrych celów układu austrjacko-niemieckiego, służących, jako to podniósł niemiecki minist. spraw zagr. w „Matin"—sprawie gospodarczej i politycznej konsolidacji Europy. Można z całym spokojem oczekiwać przebrzmienia echa pierwszej burzy, która rozpętała się z powodu niespodzianego układu. Ataki tych, którzy wystąpili dopiero wówczas, gdy się dowiedzieli o szczegółach sprawy, dowodzą tylko, że nie jest im na rękę jakikolwiek gospodarczo - polityczny postęp Europy. Albowiem doświadczenia z międzynarodowych rokowań, odbywanych z udziałem wielkiej ilości państw, pouczają, że rozbieżne interesy około 20 państw nie mogły być dotychczas uzgodnione nawet w dziedzinie najbardziej prymitywnych konieczności. Właśnie te doświadczenia były bodźcem dla obu sąsiadujących państw do uczynienia wreszcie pozytywnego początku. Wszystkie inne państwa są wszak zaproszone do współpracy w tym samym kierunku".

Vorwärts 24.III pisze, że jeżeli projektowana unja celna Austrji i Niemiec jest początkiem stanów zjednoczonych Europy, to przyszły historyk będzie musiał zanotować, iż zjednoczenie Europy rozpoczęło się od załamania, albowiem szereg państw już oświadcza, że unja celna nie zgadza się z istniejącemi traktatami. „Gdyby świat składał się z samych rozsądnych ludzi, należałoby tylko powitać postanowienie dwóch państw co do zniesienia ich granic. Nikt bowiem nie może zaprzeczyć, że na wschodniej i południowo - wschodniej granicy Niemiec wytwarzają się szalone stosunki celne. Czechosłowacja odczuwa niebezpieczeństwo otoczenia jej z trzech stron przez unję celną, a we Francji wielu już dostrega widmo środkowej Europy, nad którą panowałaby gospodarczo a potem politycznie Rzesza. Te troski są przyczyną sporu prawniczego, czy unja celna zgadza się z istniejącemi traktatami, czy nie".

Dziennik uważa za niestosowne takie uporczywe odwoływanie się do traktatów, które po pierwsze nie mają zastosowania w tym wypadku, a po drugie odwoływanie się to sprzeciwia się zasadzie samostanowienia, zmusza ono bowiem jedno państwo do pozostawania samodzielnem wbew jego woli.

Główną zatem przyczyną oporu państw przeciwko unji celnej austro - niemieckiej są względy polityczne, a przedewszystkiem rozdźwięk francusko - niemiecki. Dopóki zaś ten rozdźwięk nie zostanie usunięty, próżne są mowy o zjednoczeniu Europy. Unja celna jest zatem postępem. Szczególnie zadaniem Francji i Niemiec powinno być usunięcie rozbicia gospodarczego Europy.

Frankfurter Ztg. 24.III, omawia układ celny między Austrją a Niemcami i dowodzi, że jakiekolwiek zaniepokojenie z tego powodu jest nie na miejscu. Dziennik pisze: „Niewątpliwie na drodze do ukończenia tego dzieła stać będą jeszcze znaczne przeszkody Nawet między obu państwami, które chcą się połączyć, zapewne nie wszystko pójdzie tak gładko, jak to mogą sobie dzisiaj wyobrażać niektórzy optymiści. Wogóle jednak, ten krok, niezależnie od tego, czy jest zainicjowany przez Wiedeń lub Berlin, jest radosną oznaką nowej inicjatywy w Europie, i dlatego życzymy mu wszelkiego powodzenia, również i tego, aby mógł on dalej oddziaływać i aby z tego układu pojedyńczego mogła powstać wielka gospodarcza Europa środkowa".

The Daily Herald 23.III. Korespondent dyplomatyczny, komentując umowę celną niemiecko-austrjacką podkreśla, że ogłoszenie unji celnej niemiecko - austrjackiej może spowodować europejski kryzys dyplomatyczny.

The Daily Telegraph 23.III. Korespondent dyplomatyczny, pisząc o umowie celnej, zaznacza m. in. iż posunięcie to jest brzemienne w poważne następstwa — ekonomiczne, a może nawet i polityczne dla Europy i świata. Austrjacko - niemiecka unja celna przekreśla automatycznie klauzulę największego uprzywilejowania. Trudną jest rzeczą przewidzieć w danej chwili dokładnie skutki, jakie unja spowoduje w międzynarodowych stosunkach handlowych i politycznych. Najbardziej odczują to państwa sukcesyjne oraz Szwajcarja i Włochy. Francja może założyć pro-

Vaterland 24/III pisze, — że jeżeli projektowana unja celna Austrji i Niemiec jest początkiem stanów zjednoczonych Europy, to przyszły historyk będzie musiał zanotować, że zjednoczenie Europy rozpoczęło się od zakamuflowania, albowiem szereg państw jak o-świadcza, że unja celna nie zgadza się z istniejącemi traktatami. Gdyby świat składał się z samych rozsądnych ludzi, należałoby tylko powitać postanowienie dwóch państw co do zniesienia ich granic. Nikt bowiem nie może zaprzeczyć, że na wschodniej i południowo - wschodniej granicy Niemiec wytwarzano sztuczne granice celne. Czechosłowacja odczuwa niebezpieczeństwo otoczenia jej z trzech stron przez unję celną, a we Francji widzi się niebezpieczeństwo zjednoczonej Europy, nad którą panowałyby gospodarczo z Austrją połączone Niemcy. Te troski są przyczyną sporu prawniczego, czy unja celna zgadza się z istniejącemi traktatami, czy nie.

Zwrócić uwagę za mieszczańskie takie umowy po odwoływanie się do traktatów, które po pierwsze nie mają zastosowania w tym wypadku, a po drugie odwoływanie się do [illegible] nie zasadzie samodzielności [illegible] gdy bowiem jedno państwo do przyłączenia zaw[illegible] wbrew jego woli.

Główną zatem przyczyną oporu państw przeciw unji celnej austrjacko - niemieckiej są względy polityczne, a przedewszystkiem rozdźwięk francusko - niemiecki. Dopóki zaś ten rozdźwięk nie zostanie usunięty, próżne są mowy o zjednoczeniu Europy. Unja celna jest tylko pierwszym krokiem. Szczególnie zadaniem Francji i Niemiec powinno być usunięcie rozbieżności gospodarczych Europy.

Frankfurter Ztg. 25/III, omawia układ celny między Austrją a Niemcami i twierdzi, że jakiekolwiek zaniepokojenie z tego powodu jest nie na miejscu. Dziennik pisze: Niewątpliwie, że droga do urzeczywistnienia tego dzieła stać będzie jeszcze znaczne przeszkody. Nawet między obu państwami, które chcą się połączyć, zapewne nie wszystko pójdzie tak gładko, jak to mogą sobie dzisiaj wyobrażać niektórzy optymiści. Wogóle jednak, ten krok, niezależnie od tego, czy jest zainicjowany przez Wiedeń, czy Berlin, jest dobrym oznaką nowej inicjatywy w Europie i dlatego życzymy mu wszelkiego powodzenia, również z tego, aby mógł on dalej oddziaływać i aby z tego układu pojedynczego mogła powstać wielka gospodarcza Europa środkowa".

The Daily Herald 23/III. Korespondent dyplomatyczny, komentując umowę celną niemiecko-austrjacką, podkreśla, że ogłoszenie unji celnej niemiecko - austrjackiej może spowodować europejski kryzys dyplomatyczny.

The Daily Telegraph 23/III. Korespondent dyplomatyczny, pisząc o umowie celnej, zaznacza m. in. iż w Niemczech to jest brzemienne w poważne następstwa — ekonomiczne, a może nawet i polityczne dla Europy i świata. Austrjacko - niemiecka unja celna przeczy automatycznie klauzule największego uprzywilejowania. Trudno jest rzeczą przewidzieć w danej chwili dokładnie skutki, jakie unja spowoduje w międzynarodowych stosunkach handlowych i politycznych. Najbardziej odczuje to państwa sukcesyjne oraz Szwajcarja i Włochy. Francja może założyć pro

Le Petit Parisien 24/III pisze, że w wypadku zawarcia unji celnej austrjacko - niemieckiej Austrja wykroczyłaby zarówno przeciwko brzmieniu jak i przeciw duchowi traktatu z St. Germain i protokułu genewskiego z 1922 r., które stawiają za warunek udzielonej Austrji pożyczki bezwarunkową niezależność ekonomiczną tego państwa. Austrja i Niemcy uważają umowę tę za umowę regjonalną, który to typ umów Liga Narodów zawsze popierała, lecz zapominają przytem, że umowy regjonalne nie powinny być li tylko dwustronne.

Le Matin 24/III. zamieszcza oświadczenie dr. Curtiusa w sprawie umowy austrjacko - niemieckiej przesłane telegraficznie Sauerweinowi. Dr. Curtius wyraża swe zdziwienie, że nie może być uderzony w żyłę na obradach Komisji dla Unji Europejskiej, które powodowała groźba Rzeszy, ezłońcy wieloi z jakie narody z powodu kryzysu gospodarczego i przyczyn dla tego właśnie współdziałać przy wszelkiem dziele porozumienia pokojowego. Dalej dr. Curtius powołuje się na Colijn'a, który skonstatował podczas styczniowej sesji genewskiej, że powodzenie wysiłków Ligi Narodów, skierowanych ku wprowadzeniu w życie zaleceń i decyzyj międzynarodowej konferencji ekonomicznej, oświadczył, że „chcąc uniknąć nowych rozczarowań pod tym względem, należy przystąpić do zawierania poszczególnych umów w dziedzinie polityki ekonomicznej, krajów mających wspólne interesy. Ta metoda regjonalna służyć mogłaby za bazę dla Paneuropy. W tym właśnie duchu postąpiły Austrja i Niemcy, zawierając ostatnio umowę, która bynajmniej nie narusza niezależności gospodarczej żadnej z zainteresowanych stron, z czego wynika, że umowa ta nie może być porównana z niektóremi dawniejszemi układami jak np. unia celna wynikająca z dostosowania się pod względem gospodarczym jednego państwa do drugiego. Austrja i Niemcy zyskają tylko równe prawa. Ponadto — i to jest bardzo ważne — obydwa państwa mają zamiar zawrzeć z innemi państwami także same umowy. Takie postępowanie doprowadzi niewątpliwie do Stanów Zjednoczonych Europy".

Berl. Börsen - Courier 27/III, pisze z powodu głosów prasy światowej o układzie celnym austrjacko-niemieckim: „Należało być przygotowanym na podejrzenia w stosunku do dobrych celów układu austrjacko-niemieckiego, służących, jako to podniósł niemiecki minister spraw zagr. w „Matin" — sprawie gospodarczej i politycznej konsolidacji Europy. Można z całym spokojem oczekiwać przebrzmienia echa pierwszej burzy, która rozpętała się z powodu niespodzianego układu. Atak tych, którzy wystąpili dopiero wówczas, gdy się dowiedzieli o szczegółach sprawy, dowodzi tylko, że nie jest im na ręce jakikolwiek gospodarczo - polityczny postęp Europy. Albowiem doświadczenia z międzynarodowych zakładów odbywanych z udziałem wielkiej ilości państw, pouczają że rozbieżne interesy około 20 państw nie mogły być dotychczas dążeniom nawet w dziedzinie najbardziej prymitywnych zagadnień. Właśnie te doświadczenia były bodźcem dla obu zainteresowanych państw do uczynienia wreszcie praktycznego początku. Wszystkie inne państwa są wszak zaproszone do współpracy w tym samym kierunku.

test, ale raczej ze względów politycznych niż ekonomicznych.

News Chronicle 23.III, omawiając w art. wst. umowę celną austrjacko - niemiecką pisze: „Jest ona realizowana w myśl briandowskiej idei europejskiej unji ekonomicznej. W idealnych warunkach fakt ten byłby rzeczą pożądaną jako krok na drodze do zburzenia nacjonalizmu ekonomicznego, który jest jedną z głównych przyczyn obecnego kryzysu handlowego. I niezawodnie, W. Brytanja, która jak żaden inny kraj, opiera swą egzystencję na handlu światowym, nie ma powodu sprzeciwienia się temu, o ile oczywiście barjery taryfowe wobec reszty świata będą umiarkowane. Europejska unja celna nie byłaby rzeczą złą dla Wielkiej Brytanji, gdy jej polityka taryfowa będzie dość liberalna. Charakter opozycji, jaka już się zaznacza jest jednocześnie ilustracją i ostrzeżeniem. Obawa Czechosłowacji przed tem, że porozumienie to może ją „izolować" jest dowodem, że kontynentalny protekcjonizm powojenny nie jest bynajmniej w istocie swej — ekonomiczny. Taryfa, bez względu na destrukcyjne jej skutki dla interesów materjalnych tych państw, staje się symbolem ich niepodległości".

L'Indépendance Belge 23.III. omawia w art. zatytułowanym: „Niespodziewany gest, — niebezpieczny projekt, prowadzący do świętego przymierza" — umowę austrjacko - niemiecką i nazywa ją — „groźnym blokiem gospodarczym, który wbrew zapewnieniom pokojowym swych twórców, może wkrótce doprowadzić sprawców katastrofy z 1914 r. do Anschlussu brzemiennego w następstwa". Nagłość projektu i sposób niedość kurtuazyjny, z jaką potraktowano przy tej sposobności inne państwa, przypomina zawarcie traktatu niemiecko - sowieckiego w Rapallo. Ten właśnie brak kurtuazji, niewłaściwy dyplomacji spowodował Anglję, Włochy, Francję i Czechosłowację do wspólnego wystąpienia, w którem zażądano udzielenia im bliższych szczegółów. Ten krok pozwala przypuszczać interwencję dyplomatyczną w bliskiej przyszłości. Dziennik podkreśla solidarność wystąpienia Włoch i Francji, co uważa za rezultat zbliżenia włosko - francuskiego.

Corriere della Sera 21.III w koresp. z Wiednia podkreśla, że inicjatywa umowy celnej austrjacko niemieckiej wyszła z tych samych kół, które dążą do „Anschlussu" i które pracują nad zjednoliceniem ustawodawstwa obu państw. „Umowa ta jest opracowana w myśl projektu unji europejskiej Brianda tworzenia umów regjonalnych i jest ważnym krokiem na drodze zbliżenia między Austrją a Niemcami".

Il Giornale d'Italia 22.III. pisze m. in.: „Pomysł unji celnej wyszedł z tych samych kół, które dążą do połączenia Austrji z Niemcami i które wierzą, że współpraca gospodarcza obu krajów przyczyni się do połączenia się politycznego tych państw".

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Der Tag 21.III pisze, że socjal-demokraci głosowali za budową pancerników dlatego, iż obawiają się ustąpienia obecnego rządu niemieckiego. Według ich bowiem zdania musiałby być powołany do życia rząd narodowy, do czego oni nie chcą dopuścić i dlatego „przełknęli" pancernik.

Dzień Kowieński 21.III. zamieszcza koresp. (dr. Fenzla) z Królewca p. n. „Niemcy — krajem teroru politycznego. 300 morderstw politycznych dokonano w roku ubiegłym. Po mordzie w Hamburgu następują nowe zbrodnie tego rodzaju". Autor pisze m. inn.: „To czego obecnie świadkami jesteśmy w Niemczech, nawet „filozofom się nie śniło"... Dzień w dzień zdarzają się morderstwa polityczne, dzień w dzień czytamy o krwawych demonstracjach i zgromadzeniach, z dniem każdym zdziczenie obyczajów w Niemczech wzrasta.. Namiętności są tak silne, że na zgromadzeniach politycznych argumentem jest nie rozum, nie logika, nie program, lecz — pałka i rewolwer. I oto jesteśmy świadkami, jak w ciągu ostatniego roku dokonano trzystu morderstw, których ofiarami padali na zmianę to komuniści, to znów hitlerowcy. Nie oszczędzano oczywiście i socjaldemokratów... I biją się Niemcy między sobą, mordując się wzajemnie, a świat jakoś spokojnie przygląda się tym orgjom morderców. Gdyby coś podobnego działo się np. w Polsce lub na Litwie propaganda niemiecka krzyczałaby w niebogłosy zohydząc swoich sąsiadów... Ale w państwie „bojaźni Bożej" wszystko uchodzi, tak, jak wogóle Niemcom zawsze wszystko uchodzi..."

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Izwiestja 22.III. komentując uchwałę sądu apelacyjnego w Abo, w sprawie byłego szefa sztabu finlandzkiego pułk. Waleniusa, twierdzą, iż decyzja sądu apelacyjnego jest potwierdzeniem zarzutów stawianych przez prasę sowiecką pod adresem rządu finlandzkiego, protegującego ruch lapowców. Wybór na stanowisko prezydenta Swinhufwuda ujawnił wzmocnienie w finlandzkiem życiu politycznem grupy wojskowej, zmierzającej do wojny przeciwko Z. S. R. R. Tem należy tłumaczyć decyzję sądu apelacyjnego w sprawie pułk. Waleniusa, która to decyzja złagodziła znacznie wyrok poprzedniej instancji. Na tem tle zrozumiana jest również nominacja gen. Mannerheima na prezesa rady obrony Finlandji. Fakty powyższe — ujawniają z całą otwartością, kto rządzi obecnie w Finlandji. Droga dla dalszych awantur, brzemiennych w skutki polityczne, jest otwarta.

Lietuvos Aidas 23.III. w art. wst. p. n. „Usiłowania rosyjskie i ich perspektywy" omawia obszernie — na podstawie głosów prasy zagranicznej — dążenia Sowietów w kierunku zrealizowania „piatiletki" i podkreśla, że udanie się tego planu wzmocniłoby ogromnie Sowiety nietylko pod względem przemysłowym, lecz również i pod względem militarnym. „Rosjanie — pisze w końcu dziennik — postanowili stworzyć za wszelką cenę przemysł nowoczesny. Widoczne jest, że plan ten im się powiedzie, aczkolwiek może nie w takim stopniu, jak tego pragną. Mając na uwadze, że roczny przyrost ludności wynosi w Sowietach 3,5 milj. mieszkańców (przyrost ten jest o wiele większy, niż za czasów carskich!), dalej to, że szerokie masy, mają dostęp do wiedzy technicznej, oraz do innych nauk, — należy przypuszczać, że po kilku latach Rosja na tyle wzmocni się pod względem ekonomicznym i militarnym, iż, by przysłużyć się świa-

towej rewolucji komunistycznej, nie będzie unikała żadnej nadarzającej się okazji do zbrojnego konfliktu, w tem przekonaniu, że wyjdzie z niego zwycięsko. Czy do tego dojdzie i kiedy to nastąpi, nie będziemy dzisiaj tego przepowiadali... Możemy jednak śmiało powiedzieć tylko tyle, że ogólna sytuacja zarówno Sowietów jak i państw kapitalistycznych nie pozwala sądzić, by konflikt ten mógł nastąpić w tym lub w przyszłym roku. Dla nas, którzy nie życzymy sobie wojny, ma się rozumieć, nie jest to zbyt wielkiem uspokojeniem..."

POLITYKA ZAGRANICZNA WŁOCH.

La Tribuna 17.III. w art. wst. podkreśla znaczenie polityki faszystowskiej, która wewnątrz kraju dała narodowi spoistość i siłę, doprowadziła do zerwania z pacyfizmem i internacjonalizmem, szkodliwym dla narodów; pacyfizm mimo wielu konferencyj, umów i paktów utrzymywał w Europie niepokój. Włochy zastąpiły go konkretną cierpliwą polityką Mussoliniego, zmierzającą do rewizji stanu niepewności. Polityka ta nie była więc odosobnieniem Włoch ale odsunięciem się ich od błędów, popełnianych przez politykę powojenną.

Corriere della Sera 17.III. w art. wst. czyni Jugosławji zarzuty, że sabotuje układ gospodarczy, zawarty z Włochami w r. 1924 a ratyfikowany w r. 1928. Włochy, które przedtem były pierwszym dostawcą Jugosławji, są dziś na czwartem miejscu (po Austrji, Czechosłowacji i Niemczech), pomimo że dla Jugosławji stanowią najważniejszy rynek zbytu.

Il Matino 15.III, przeciwstawia dzisiejszą politykę Włoch, wyrażoną w ostatniej mowie Grandiego, dawniejszej polityce ustępstw. Dzisiejsza polityka odznacza się stanowczością, a jednocześnie dążeniem do pokoju. W układzie rzymskim prawie zupełnie zwyciężyła ta polityka Mussoliniego, urzeczywistniając zapoczątkowanie rozbrojenia.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI

Münchner N. Nachrichten 22.III, w art. wst. „Druga strona. Czeski pochód do Bawarji" opisuje wzmocnienie się żywiołu czeskiego w okolicach zachodnich Czech, które stanowiły do niedawna zwarty teren językowy niemiecki. Autor opisuje szczegółowo wzrost czeskiej ludności w tych okolicach, i podaje liczbowe dane co do szkolnictwa i administracji państwowej, budowy dróg i mostów strategicznych i t. d.

„Wogóle — podkreśla autor — można stwierdzić, że niesłychanie konsekwentna czeska polityka wynaradawiania poczyniła znaczne rysy na zwartym przedtem niemieckim obszarze językowym. Wszędzie wdziera się czeszczyzna, najpierw do administracji, potem do majętności, a wreszcie do szkoły i tem samem do narodowości".

Corriere della Sera 18.III, w koresp. z Pragi twierdzi, że czeskosłowackie min. spr. zagr. ciągle poucza obce państwa, nie mając do tego żadnych podstaw. Zwłaszcza częste są uwagi zwracane Węgrom. Autor nazywa Czechosłowację czynnikiem niepokoju i wyraa zadowolenie z tego powodu, że Benesz nie został przewodniczącym konferencji rozbrojeniowej. Nie nadaje się — zdaniem autora — na to stanowisko, tak ze względu na swoją niespokojną politykę, jak i ze względu na to, że czeskie fabryki broni dostarczają uzbrojenia, komu się tylko da. Tę ruchliwość czechosłowackiego min. spr. zagr. tłumaczy autor tem, że Benesz był przedtem głową całego bloku Małej Ententy, a teraz Rumunja i Jugosławja zdobyły się na większą samodzielność. Wpłynęła też na to okoliczność że każde z trzech państw ma inne ważne sprawy, a to co je łączy, jest mniej ważne. W ostatnich czasach podkreślał Benesz zwłaszcza łączność gospodarczą, ale konferencje rolnicze dowiodły, że i w tej dziedzinie niema łączności i Czechosłowacja pozostała osamotniona.

Prasa czeska omawia zakończenie rokowań taryfowo - celnych z Jugosławją i podnosi ich znaczenie dla obydwóch państw.

Pozatem prasa czeska zapowiada rokowania z Austrją i Węgrami i przypuszcza, że ani jedne, ani drugie nie będą łatwe.

Prasa niemiecka w Czechosłowacji omawia odczyt b. min. Hodży w berneńskim Instytucie środkowo - europejskim, i dowodzi, że Czechosłowacja jest obecnie pod względem gospodarczym zupełnie odosobniona. Jak wynika z twierdzeń Hodży Czechosłowacja chciałaby utworzyć Europę środkową bez Niemiec, obawiając się zmajoryzowania przez nie innych państw. Według prasy niemieckiej tworzenie grupy państw rolniczych, jak mówił Hodża, jest zgóry skazane na niepowodzenie.

RÓŻNE.

La Tribuna 18.III. w art. wst. twierdzi, że w Anglji i Włoszech są pewne objawy w życiu gospodarczem, zapowiadające powrót do stanu normalnego, choć w innych krajach, w szczególności w Niemczech i Stanach Zjednoczonych A. P. tego nie widać.

Il Giornale d'Italia 22.III. w art. wst. piętnuje nabożeństwa zarządzone przez biskupa zagrzebskiego we wszystkich kościołach katolickich Jugosławji z powodu prześladowania Chorwatów i Słoweńców we Włoszech. Dziennik wiąże to zarządzenie z pobytem króla Aleksandra w Zagrzebiu, który to pobyt jest — zdaniem dziennika — wypadkiem politycznym, wyzywającym Włochy i groźnym dla pokoju. „Księża katoliccy w Jugosławji — pisze dziennik — porównywali przy tej sposobności prześladowania katolików Chorwatów i Słoweńców we Włoszech z prześladowaniem religji w Sowietach, wywołując wśród ludności nienawiść do Włoch i uświęcając w ten sposób teror, stosowany przeciw Włochom w prowincjach zamieszkanych przez ludność mieszaną". Dziennik stwierdza, że w nabożeństwach brały udział osoby reprezentujące władze jugosłowiańskie oraz organizacje, z których ramienia działają teroryści we Włoszech północnych, i zapytuje: „Jak zapatruje się Watykan na takie nadużywanie religji przez duchowieństwo jugosłowiańskie?"

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.